

Przyjdzie czas...

Opis rzeczywistości świata, który znajdujemy w dzisiejszej Ewangelii w wielu odniesieniach pasuje do naszej teraźniejszości. Katakлизmy, narody występujące przeciw narodom, w wielu miejscach głód i zaraźliwe choroby. Okrutne prześladowania z powodu wyznawanej wiary w Pana Jezusa. Wreszcie fałszywe oskarżenia ludzi bliskich względem siebie, gdy w samej rodzinie jeden jest przeciw drugiemu, i nie wiesz, z kim rozmawiasz, gdzie na ciebie doniesie. Nasze czasy mimo wszystko nie są wyjątkowe, przed nami były jeszcze gorsze zjawiska, może nawet bardziej trudne i okrutne. Kiedy czytamy różne relacje historyczne, choćby z ostatniej wojny, gdy mamy na myśli prześladowania pierwszych chrześcijan. Choć już tyle razy słyszeliśmy, że to właśnie w naszych czasach na świecie ginie najwięcej wyznawców Chrystusa. Jak więc to rozumieć? Wobec tego wszystkiego Pan Jezus nas uspokaja, i mówi: *Włos z głowy wam nie spadnie*. Słowa bardzo kojące i krzepiące, dające poczucie bezpieczeństwa dla tych, którzy wytrwają u boku Chrystusa. Tu nie chodzi o taryfę ulgową dla wierzących, czy o jakiś „religijny parasol ochronny”, który miałby nas zabezpieczyć przed wszelkim złem. Święci i męczennicy, choćby św. Maksymilian Maria Kolbe, czy wiele lat wcześniej św. Andrzej Bobola, i wielu innych, musieli przeżywać niewyobrażalne cierpienia z powodu imienia Chrystusa, i nie poddali się. Każdy z nas musi osobiście przejść przez różne trudności, musi się zmierzyć z różnymi przeciwnościami, ale Chrystus zawsze jest z nami. **[prob.]**